

## ŻYCIE SPOŁECZNE CHŁOPÓW W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE W EPOCE REFORM AGRARNYCH NA PRZEŁOMIE XVIII I XIX WIEKU\*

Tomasz Kargol, Krzysztof Ślusarek

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

### ABSTRACT

#### PEASANT SOCIAL LIFE IN WESTERN LESSER POLAND IN THE AGE OF AGRARIAN REFORMS AT THE TURN OF THE 18<sup>TH</sup> CENTURY

The article discusses some of the aspects of the broadly understood social life of peasantry in western Lesser Poland at the turn of the 18<sup>th</sup> century, which was a period of dynamic geopolitical and social changes brought about by, among others, the Partitions of Poland, as well as social and legal reforms introduced at the time. Special attention was given to the following issues: relations within the peasant community, peasants' participation in the village self-government and their attitude towards the clergy, as well as the matter of the social awareness, religiousness and customs and traditions of peasants. Of course, the study does not fully explore the problems, but it points at issues that need to be further examined within systematic research.

**Key words:** western Lesser Poland, peasants, agrarian reforms

**Słowa kluczowe:** zachodnia Małopolska, chłopci, reformy agrarne

Celem artykułu jest omówienie szeroko rozumianego życia społecznego ludności chłopskiej w zachodniej Małopolsce na przełomie XVIII i XIX stulecia. Badaniami objęto obszar południowo-zachodniej części Małopolski, na którą w czasach przedrozbiorowych składały się dwa województwa – krakowskie i sandomierskie (do 1795 r.), w dobie rozbiorów zachodnia część Galicji (cyркуły: wadowicki, sądecki, bocheński, tarnowski, rzeszowski i jasielski), w latach 1795–1809 południowa i zachodnia część Nowej Galicji (cyркуły: krakowski, sandomierski, konecki, kielecki

---

\* Niniejszy artykuł powstał w ramach projektu badawczego „Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach 1772–1815”. Program został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/B/HS3/00754.

✉ Adresy do korespondencji: tomasz.kargol@uj.edu.pl; krzysztof.slusarek@uj.edu.pl.

i radomski) oraz powiat częstochowski i Nowy Śląsk z obszaru II i III zaboru pruskiego, a w dobie Księstwa Warszawskiego dwa departamenty – krakowski i radomski.

Lata 1772–1815 charakteryzowały się istotnymi przeobrażeniami na ziemiach polskich. Przede wszystkim zmianom uległa sytuacja geopolityczna. W wyniku rozbiorów przestało istnieć państwo polskie. Ziemie polskie znalazły się w granicach Rosji, Prus i Austrii, a chłopci stali się poddanymi cara Rosji, króla Prus i cesarza Austrii. Sytuację tę na krótki czas zmieniło istnienie Księstwa Warszawskiego – namiastki państwa polskiego.

Wspomniany okres to również czas istotnych reform społecznych i prawnych realizowanych na ziemiach polskich przez wszystkie władze państwowe: I Rzeczpospolitą, krajów rozbiorowych i Księstwa Warszawskiego. W niektórych częściach ziem polskich ludność chłopska uzyskała wolność osobistą. Ograniczone zostały też powinności feudalne<sup>1</sup>.

Lata między dokonaniem I rozbioru a kongresem wiedeńskim na ziemiach polskich to również okres niestabilności politycznej, zmian granic, działań wojennych, przemarszów wojsk i nasilającego się poboru ludności chłopskiej do armii. Należy sobie zadać pytanie, czy taka sytuacja miała przełożenie na życie społeczne wsi, rozumiane jako wzajemne relacje jednostek i zbiorowości. Czy chłopci mieli świadomość zmienności epoki, czy wpływała ona na relacje społeczne, rodzinne i międzypokoleniowe, chłopski system wartości i życie codzienne?

Życie społeczne w omawianym okresie było uwarunkowane położeniem prawnym ludności chłopskiej, jej sytuacją ekonomiczną i kulturą materialną (formą użytkowania ziemi i gospodarstwa rolnego, konsumpcją, jakością życia, strukturą ludności) oraz normami postępowania (prawnymi, religijnymi, obyczajowymi).

Pierwszą dostrzegalną różnicą w życiu społecznym społeczności wiejskiej zachodniej Małopolski są zasady regulowania sytuacji prawnej chłopów. W Polsce przedrozbiorowej kwestie te były ustalane nie przez ogólnopństwowe ustawodawstwo, lecz przez samych właścicieli ziemskich (ustawy wiejskie, decyzje administracyjne, sądownictwo)<sup>2</sup>. W tej części zachodniej Małopolski, która znalazła się w zaborze austriackim, od 1772 roku wieś nie tylko podlegała ogólnopństwowemu prawodawstwu austriackiemu, ale także została poddana presji modernizacyjnej ze strony władz. Dążyły one bowiem do możliwie najszerszego ujęcia w ramy patentów i cyrkularzy wszelkich przejawów życia społecznego. Jego główne składniki, jak

<sup>1</sup> Więcej na temat położenia prawnego i społecznego ludności chłopskiej zob.: Ł. Jewuła, T. Kargol, K. Ślusarek, *Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach 1772–1815*, Kraków 2015. Ze starszej literatury należy wymienić prace m.in. następujących autorów: R. Rozdolski, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, Warszawa 1962; W. Urban, *Poddani szlachecy w województwie krakowskim w drugiej połowie XVIII wieku i ich opór antyfeudalny*, Wrocław 1958; M. Zgórniak, *Relikty średniowiecznych powinności skarbowych na wsi małopolskiej XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1960; A. Falniowska-Gradowska, *Świadczenia poddanych na rzecz dworu w królewskich województwach krakowskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, Wrocław 1964; *Studia z dziejów wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, red. C. Bobińska, Warszawa 1957; T. Mencil, *Polityka chłopska władz austriackich w Galicji Zachodniej (1796–1809)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1973, t. 34.

<sup>2</sup> R. Łaszewski, *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1988, s. 147.

małżeństwo, życie rodzinne i stosunek do dzieci, podlegały regulacjom prawnym<sup>3</sup>. Również kwestie praktyk religijnych, czy też opłat za posługi kościelne, były prawnie regulowane.

## UWARUNKOWANIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

Istotny wpływ na życie społeczne wsi miały uwarunkowania społeczno-gospodarcze. Wśród ludności chłopskiej można wyróżnić kilka odrębnych grup. Największą stanowili chłopci posiadający ziemię uprawną (kmiecie, chałupnicy, zagrodnicy) oraz bezrolni (m.in. komornicy, czeladź). Osobną kategorią byli rzemieślnicy. Ludność chłopską podzielić też można na „familie własną” i „czeladź”. Pierwszą grupę tworzyły rodziny gospodarzy, a drugą ich służba. Czeladź dzieliła się na „parobków”, „podparobków” i „chłopaków” (zob. tabela 1).

Tabela 1. Struktura ludności w kluczu racyckim w 1810 roku (par. Gnojno, pow. wiślicki).

Wieś	Mężowie	Żony	Synowie	Córki	Parobkowie	Podparobkowie	„Chłopakowie”	„Dziewki”
Januszowice	9	9	9	14	1	1	2	4
Raczyce	19	20	26	39	3	1	4	3
Janowice	30	30	35	48	4	3	4	4
Maciejowice	9	10	9	13	—	—	—	—
Skadle	14	15	25	22	4	1	5	3
Razem	81	84	104	136	12	6	15	14

Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Siedliszowickie Załuskich, sygn. 141, s. 84.

Spółeczność wiejska była więc zhierarchizowana, zróżnicowana pod względem społecznym i majątkowym.

W poszczególnych wsiach ważną rolę odgrywały pojedyncze rodziny, tworzące swoistego rodzaju klany. Dla przykładu w Iwkowej (cyrkul bocheński) Szotowie sprawowali funkcje ławników i wójtów, a Szpilowie, Serafinowie i Motakowie zajmowali się prowadzeniem karczmy<sup>4</sup>.

Stan materialny ludności wiejskiej był zróżnicowany. Wynikał on z wielu czynników: położenia geograficznego, jakości gleby, wielkości gospodarstwa. Wiele czynników wpływało na jego zmianę, poprawę lub pogorszenie. Ważne okazywały

<sup>3</sup> S. Rejman, *Ludność podmiejska Rzeszowa w latach 1784–1880. Studium demograficzno-historyczne*, Rzeszów 2006, s. 130.

<sup>4</sup> S. Szot, *Dzieje gminy Iwkowa. Iwkowskie role od Roli Bodkowskiej do Roli Zięciowskiej*, Iwkowa 2014, s. 130, 146, 150, 167.

się w tym wypadku cechy charakteru poszczególnych gospodarzy, ich zapobiegliwość, zaradność, gospodarność. Cechy przeciwstawne w połączeniu z pijaństwem i zadłużeniem prowadziły do ruiny gospodarstw. Na sytuację rolnictwa i kondycję materialną chłopów wpływ miały również czynniki od nich niezależne, jak warunki pogodowe, pożary, nieurodzaje i wojny.

Trudno jednoznacznie określić, jaki był stan materialny ludności wiejskiej w zachodniej Małopolsce w latach 1772–1815. Informacje na ten temat, dotyczące poszczególnych województw i prowincji, powiatów i cyrkułów, są dość ogólne. Sporo informacji ma charakter indywidulany i dotyczy pojedynczych rodzin i osób.

Kryteria umożliwiające w pewnym zakresie określenie statusu materialnego ludności to pożywienie, a także stan chat i innych zabudowań oraz inwentarza żywego. Kondycja materialna ludności była odbiciem jej struktury społecznej. W najlepszej sytuacji znajdowali się kmiecie i wiejscy rzemieślnicy. Część mieszkańców wsi dysponowała dość pokaźnym majątkiem. Niewątpliwie do tej elity zaliczali się młynarze, kowale i inni wiejscy rzemieślnicy. Na przykład dobytek osobisty zbiegłego w 1785 roku młynarza z Pińczyc (par. Koziegłówki, pow. siewierski) Wojciecha Będkowskiego wywieziono na trzech wozach, na czwartym przetransportowano wyposażenie młyna. Zabrał on ze sobą 5 sztuk bydła, 8 uli, korzec żyta<sup>5</sup>. Inny przykład: zagroda półtoradniowa zagrodnika, tkacza i kupca z Andrychowa sprzedana została za 1500 złotych polskich, a w jej skład wchodziły m.in. „warzalnia do warzenia przędzy w sadzie stojąca, stodoła w jednym sąsieku z wozówką, warsztat serwaciany z bardem, kocielek mały, somsieki 2, magiel”<sup>6</sup>. Na przeciwnym biegunie znajdowali komornicy, zbiegli chłopci, tzw. ludzie luźni, dysponujący jedynie bardzo skromnym dobytkiem osobistym (odzieżą).

Ludność wiejska borykała się z głodem, niedożywieniem, zwłaszcza na przednówku. Problemy te charakteryzowały wieś na obszarze zachodniej Małopolski w całym omawianym okresie. W 1785 roku biskup krakowski Michał Poniatowski w swym liście pasterskim ostrzegał przed jedzeniem przez chłopów na przednówku niedojrzałego zboża:

Kiedy nadchodzi czas, w którym lud ubogi i roboczy w pocie czoła wyrabiając kawałek chleba musi ponosić pracę dla siebie i panów przy dziennych upałach i nocnych zimnach, a niedojrzałym zbożem głód swój i niedostatek zwykł opędzać, nie możemy ile pasterze obowiązani zaradzić potrzebom trzody doczesnym i wiecznym, abyśmy i względem zdrowia ciała potrzebnej nie dali przestrogi. Jak szkodliwe jest zdrowiu i życiu ludzkiemu jedzenie owoców niedojrzałych, a w szczególności używanie chleba i kaszy robionych z niedostałego zboża, tudzież przepalenia od słońca nienakrytej zwłaszcza głowy, a oziębienia się w nocy po dziennych upałach i gwałtowne ochłodzenie się pić wody po zgrzaniu się przy pracy, coroczne a częste osobliwie po wsiach choroby i niekiedy stąd śmierci przeświadczają<sup>7</sup>.

Zalecenia prymasa Poniatowskiego mają też potwierdzenie w innych źródłach. We wspomnieniach Jakuba Bojki czytamy:

<sup>5</sup> Archiwum byłej Pracowni Badań Agrarnych Instytutu Historii PAN w Krakowie (dalej: ABPBA), sygn. 263/A, k. 5–7.

<sup>6</sup> ABPBA, sygn. 267/A, k. 54.

<sup>7</sup> ABPBA, sygn. 174/A, k. 1.

Ludowina piła gorzałkę niby wodę, kradła księdza, dwór i kogo mogła, wyprawiała wesela po tygodniu, a na przednówkach głodowała, bo woda Wisły i Dunajca, nie mając wałów, i cztery razy czasem do roku wylewały. Po wylewie w r. 1813 woda zrównała się z progiem kościoła naszego. Ludzie się żywili w lecie pszonakiem, lipowymi liśćmi, a gdy poróżnili na sieczkę, suszyli, męli i chleb z tego piekli<sup>8</sup>.

W swej relacji Bojko zwrócił uwagę na nadużywanie alkoholu przez chłopów. Problematyki tej nie można ograniczać jedynie do kwestii konsumpcyjnych, ponieważ alkohol w społeczności wiejskiej odrywał znacznie większą rolę. Przede wszystkim dostęp do trunku przekładał się na relacje społeczne. Chłopi szukali tańszego alkoholu, dążąc do ominięcia pańskiego przywileju propinacyjnego. Potajemnie sprowadzali go z innych majątków, bo nie chcieli płacić więcej swemu dziedzicowi. Świadczy o tym między innymi skarga administracji dóbr nawojowskich, w której napisano, iż „zwyczaj dawania do szynku wódki drożej nad inne Państwa przymusza poddaństwo brać trunki gdzie indziej tańsze i lepsze, co sami zeznają Gromady [Szlachtowa]”<sup>9</sup>. Praktyki takie narażały wieś na konflikt ze swym panem. Dochodziło również do sporów między samymi właścicielami ziemskimi. W 1787 roku w księgach wiejskich klucza przeclawskiego odnotowano, że zwierzchność dworska wysłała Mateusza Cholewę oraz Żyda Szymka Churtownika na rewizję wsi celem sprawdzenia, czy chłopi nie posiadają trunków zagranicznych, ponieważ zwyczajowo sprowadzali wódkę na „uczty i zabawy”. Okazało się jednak, że chłopi z klucza przeclawskiego nie pozwolili na kontrolę domów, a kiedy w jednej z chałup Żyd znalazł butelkę wódki, odebrali mu ją i zagrozili, że podpalą mu brode<sup>10</sup>.

Alkohol był nieodzownym składnikiem uroczystości wiejskich, towarzyszył ludziom od narodzin do śmierci. Był przedmiotem wymiany towarowej, środkiem pieniężnym, traktowano go jako formę łapówki i prezentu, jak choćby w dobrach Pieskowa Skała, gdzie chłopi przyjeżdżali do lasu z alkoholem dla służby leśnej i przekupywali ją. Funkcjonowało porozumienie chłopów z gajowymi, akceptowane przez ówczesnego leśniczego, w wyniku którego nielegalnie wydawano chłopom drewno „za gorzałkę”<sup>11</sup>.

Wielkość i rozplanowanie gospodarstwa chłopskiego zależały od kategorii ludności chłopskiej i lokalnej tradycji. Chałupy większe, o dwóch izbach i dwóch komorach, znajdowały się w posiadaniu kmieci i zagrodników, zaś mniejsze, o jednej izbie i jednej komorze, należały do chałupników. Własnych chat nie posiadali komornicy<sup>12</sup>. Materiał źródłowy dotyczący chłopskiej zabudowy pozwala stwierdzić, że domostwa były w fatalnym stanie<sup>13</sup>. Ilość inwentarza żywego i martwego zależała od ilości posiadanej ziemi, a tym samym – od chłopskich powinności na rzecz dworu.

<sup>8</sup> J. Bojko, *Ze wspomnień*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959, s. 125.

<sup>9</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: CPAHU Lwów), fond 146, opis 64, sprawa 6811, k. 2v.

<sup>10</sup> ABPBA, sygn. 244/A, k. 7.

<sup>11</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Potulickich z Obór, sygn. 159, s. 2–3.

<sup>12</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Archiwum Siedliszowickie Załuskich (dalej: ASZ), sygn. 139, s. 129–138.

<sup>13</sup> ABPBA, sygn. 85A.

Kmiecie posiadali najczęściej po dwa konie i woły, po jednym wozie, pługu i radle. Mieli od jednej do trzech stodół, jedną lub dwie stajnie<sup>14</sup>. W wielu wsiach zachodniogalicyskich zagrodnicy nie posiadali ani koni, ani wołów, a jedynie krowy (od dwóch do czterech sztuk), cielęta (do czterech sztuk), wieprzki (do trzech sztuk)<sup>15</sup>.

Właścicielem zabudowań chłopskich, razem z chatami, jak również bydła, narzędzi rolniczych i wozów był z reguły dziedzic. W inwentarzu dóbr klucza ryczyckiego określono je jako „włościanom z dworu nadane i do gruntu przywiązane”. Sytuacji tej nie zmieniły nowe przepisy prawne ani uzyskanie przez chłopów wolności osobistej. Mimo że chłopci nie byli właścicielami sprzężaju, praktykowali jego sprzedawanie lub zamienianie bez zgody swego pana<sup>16</sup>.

W miarę możliwości ludność wiejska starała się poprawić swój status materialny. Korzystano z różnych możliwości. Chłopi dążyli do powiększenia gospodarstwa o grunty i inwentarz. Ziemię zakupywano, dzierżawiono, pozyskiwano przez wycinanie drzew. Karczowanie lasów prowadziło jednak do konfliktów z dworem, jak choćby w miejscowości Obidza w cyrkule sądeckim<sup>17</sup>. Ludność wiejska podejmowała pozarolniczą działalność gospodarczą, jak tkactwo, furmaństwo, handel. Warto podkreślić, że zmiany geopolityczne, pojawienie się kordonów granicznych, rozdzielających przedrozbiorowe ziemie zachodniej Małopolski, w żaden sposób nie wpłynęły na zanik lub ograniczenie chłopskiej aktywności. Po 1773 roku chłopci z Galicji zajmowali się flisactwem i płynęli do Gdańska, świadczyli usługi transportowe w okolicach Krakowa lub podejmowali sezonowe prace rolnicze na północ od Wisły. Kwitł chłopski przemysł na granicy galicyjsko-węgierskiej i galicyjsko-polskiej.

## RELACJE SPOŁECZNE

Życie społeczne wsi opierało się zarówno na skodyfikowanych zasadach i normach, jak i na tradycji. Głównymi składnikami życia społecznego były relacje w obrębie samego stanu chłopskiego, a także relacje z właścicielami dóbr i duchowieństwem oraz w ramach instytucji wiejskich (samorządu, parafii).

Społeczność jednej wsi (gromady) tworzyła określoną wspólnotę. W stosunku do właścicieli dóbr i władz państwowych występowała ona zgodnie. Solidarność obowiązywała gromadę w przypadku pożarów i innych katastrof naturalnych<sup>18</sup>. Wieś nie

<sup>14</sup> ANK, ASZ, sygn. 141, s. 89.

<sup>15</sup> CPAHU Lwów, fond 146, opis 16, sprawa 332, k. 1–5.

<sup>16</sup> *Edicta et mandata universalia Regnis Galicie et Lodomerie a die 11 Septembris 1772 initae possessionis promulgata...*, *Continuatio edictorum, mandatorum universalium in regnis Galicie et Lodomerie a die... emanatorum*, Lwów 1773–1815 (dalej: *Pilleriana*), cyrkularz z 10 III 1774.

<sup>17</sup> ABPBA, sygn. 19/A, s. 42.

<sup>18</sup> W starostwie ojcowskim w przypadku pożaru gromadę obowiązywała solidarność gromadzka: „W przypadku gorszego którego gospodarza gromada w potrzebach do budowli y do gospodarstwa ściągających się /które woyt z przysiężnymi uznać powinien/ takowemuż pogorzelcowi pomoc dać będzie obowiązana, a jeżeli by w tym trudność iakowa zachodziła, tedy tę iurisdycyę dworska

była jednak monolitem zespolonym solidarnością stanową. Występowały bowiem konflikty sąsiedzkie, rodzinne i międzypokoleniowe.

Pierwszą grupę zapalnych zjawisk w samej społeczności wiejskiej tworzyły konflikty między gospodarzami a komornikami i czeladzią. Na przykład w 1783 roku komornik ze wsi Rajbrot w cyrkule wadowickim Antoni Świderski przedłożył w urzędzie dominialnym skargę na kmiecia Adama Mernala. Ze skargi wynika, że parobek Świderski wraz z żoną służył u Mernala, za co w pierwszym roku służby otrzymał pewną ilość ziemi pod uprawę „jarzyny”. Po pewnym czasie Świderski porzucił pracę u Mernala. Ten ostatni złożył więc skargę do dominium. Kiedy zwierzchność dworska nakazała parobkowi wrócić do pracy, wykonał on to zalecenie i – jak twierdził – przeprosił gospodarza. Następnego dnia Świderski, przyszedłszy do pracy, wziął sobie z sąsiedka trochę soli. Na tym tle doszło do kłótni z synem Mernala, do której włączył się również sam gospodarz. Miał on oskarżyć Świderskiego o kradzież pieniędzy i wołów, a następnie dotkliwie pobić<sup>19</sup>.

Innym punktem zapalnym okazywały się relacje rodzinne. Wynikało to niekiedy z faktu, że zawarcie małżeństwa nie było wynikiem swobodnej decyzji kobiety i mężczyzny. Ograniczana była ona przez właściciela dóbr i przepisy państwowe. Dwór zezwalał poddanym na małżeństwa poddanych. Właściciele dóbr nie rościli sobie pretensji do żon chłopów, nie narzucali im swej zwierzchności<sup>20</sup>. Również ustawodawstwo państwowe narzucało pewne rozwiązanie w zakresie związków małżeńskich.

Decyzja o małżeństwie wiązała się także z potrzebami i możliwościami gospodarstw, sytuacją demograficzną wsi, sytuacją ekonomiczną rodzin przyszłych małżonków<sup>21</sup>. Posag żony stanowił element wzmacniający potencjał ekonomiczny gospodarstwa chłopskiego. W posagu wnoszono ziemię, zabudowania, konie, narzędzia rolnicze<sup>22</sup>.

Właściciele starali się za pomocą małżeństw ściągać nowych poddanych. Jako przykład podać można przypadek Tomasza Cholewy, mieszkańca wsi Gromiec w kluczu Bobrek w powiecie krakowskim. W 1804 roku ożenił się on z poddaną z dóbr Dwory i postanowił się tam osiedlić. Prosząc o zgodę na przeniesienie się, przedstawił swoje warunki: chciał użytkować grunt wielkości 21 zagonów, „z którego pilnie i za każdym zawołaniem swojej zwierzchności do każdej roboty dzień jeden pieszy w każdy tydzień, czyli rocznie dni 52 dworowi odrabiać obowiązują się”. Ponadto zobowiązywał się, że na własny koszt ogrodzi zagon. Zwierzchność dworska zgodziła się na te warunki, a ponadto wymiar pańszczyzny obniżono z proponowanych

---

rozporządzeniem swoim załatwi i pogorzały gospodarz do puł roku od powinności dworskich wolen bydź ma”. ANK, ASZ, sygn. 195, s. 318.

<sup>19</sup> ABPBA, sygn. 268/A, k. 16–17.

<sup>20</sup> ABPBA, sygn. 320/A, k. 3.

<sup>21</sup> T. Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku*, Wrocław 2012, s. 239.

<sup>22</sup> ABPBA, sygn. 254/A, k. 27–28.



przez chłopą 52 do 26 dni (jeden dzień co dwa tygodnie)<sup>23</sup>. Niekiedy właściciele dóbr starali się nie dopuścić do małżeństw. W 1786 roku w księgach grodzkich krakowskich zapisana została skarga ks. Aleksandra Wojciechowskiego przeciwko dzierżawcy wsi Tempoczów (par. Skalbmierz, pow. proszowski) Wojciechowi Linowskiemu. Z opisu sprawy wynika, że Linowski usiłował zapobiec zawarciu małżeństwa między poddanym z Tempoczowa a wdową z sąsiedniej wsi Rosiejów, należącej do Antoniego Bzowskiego. Podczas mszy świętej, w czasie której miał być udzielony ślub, Linowski zażądał od księdza, by tego nie czynił. Kiedy duchowny stwierdził, że żadne przeszkody w zawarciu związku małżeńskiego nie zachodzą i nie może spełnić jego żądań, Linowski mu publicznie ubliżył. Sprzeciw dotyczący małżeństwa wynikał zapewne stąd, że poddany z Tempoczowa przeniósłby się do innej wsi, co mogło oznaczać utratę rąk do pracy<sup>24</sup>.

Chłopi przeprowadzali czynności prawne, sporządzali testamenty, zawierali umowy kupna-sprzedaży. Nadawano im grunty i zagrody w dziedziczne i wieczyste użytkowanie. Testamenty, akty ostatniej woli, regulowały kwestie dziedziczenia majątku lub gospodarstwa. Chłopi dziedziczyli gospodarstwa po rodzicach, ale objęcie nieruchomości i inwentarza powinno być zatwierdzone przez właściciela dóbr i wpisane do księgi sądowej wsi. Warunkiem objęcia gospodarstwa było wypełnianie powinności inwentarzowych, powinności na rzecz gromady i państwa. Zwyczaje spadkowe nakazywały spłacić młodszych braci i przekazać dar na rzecz Kościoła. W 1775 roku w Ołpinach (cyrkuł jasielski) Jacenty Ryba, najstarszy syn Jana Ryby, spłacił dwóch braci w sposób następujący: średni brat Jan otrzymał za chałupę 20 złotych oraz beczkę, a najmłodszy brat Piotr – 50 złotych, beczkę i skrzynkę. Pozostała po ojcu krowa została zapisana na Kościół<sup>25</sup>. Różne były formy dziedziczenia gospodarstw. Obejmowała je jedna osoba lub kilku spadkobierców. Synowie, dla których nie wystarczało ziemi, otrzymywali ekwiwalent pieniężny. W Palikówce (par. Łąka, cyrkuł rzeszowski) Janowa Gawłowa miała sześciu synów. W 1772 roku czterech otrzymało ziemię, po ćwierć roli, a dwóch tak zwaną ziemszczyznę, ponieważ nie wystarczyło ziemi do podziału<sup>26</sup>. W tej samej wsi wedle zapisu Błażeja Świebody jego najmłodszy syn Mikołaj otrzymał zagrodę dwudniową, budynki i zaprzęg, zaś jego brat Kazimierz, który do tej pory użytkował część tego gruntu, miał dostać ziemszczyznę w kwocie 10 złotych oraz 50 złotych „kosztu” (zapewne zwrot kosztów zainwestowanych w ten grunt)<sup>27</sup>. Marcin Zmorek z Ryczowa w cykule wadowickim na starość podzielił gospodarstwo na trzy części: pierwszą otrzymał średni syn Jan Kanty, drugą – najstarszy syn Antoni, a trzecią gospodarz zachował dla siebie (gospodarował z drugą żoną, z której urodził się m.in. Wojciech). Córka Marcina Agnieszka otrzymała splotę, a córka Małgorzata, ułomna, nie wyszła za mąż. Dla dwóch córek zmar-

<sup>23</sup> ANK, C.k. sądy okręgu apelacji krakowskiej – zespoły szczątkowe, sygn. 403, b.p. Sprawa ta jest o tyle ciekawa, że wieś Gromiec leżała na obszarze III zaboru austriackiego (dawny powiat krakowski), a Dwory znajdowały się w granicach I zaboru (cyrkuł wadowicki).

<sup>24</sup> ABPBA, sygn. 275/A, k. 39–40.

<sup>25</sup> ABPBA, sygn. 285/A, k. 12.

<sup>26</sup> ABPBA, sygn. 254/A, k. 13.

<sup>27</sup> ABPBA, sygn. 254/A, k. 16.



łego Antoniego Zmorka przewidziano wiano: wóz kowany, parę koni i parę wołów, cztery krowy, jednego wieprza, pług, brony, radło i budynek<sup>28</sup>.

Testamenty miały na celu utrzymanie gospodarstwa w rodzinie przy zachowaniu jego jedności oraz uchronienie przed konfliktami. Silna na wsi tendencja do utrzymywania ziemi lub powiększenia areалу prowadziła jednak do rodzinnych sporów majątkowych. Często przebiegały one na linii rodzice (często wdowy) – dzieci. Wdowom mężowie wyznaczali grunt na utrzymanie się, z którego synowie chcieli je usunąć. W 1794 roku w Ślemieniu (cyrkuł wadowicki) przed sądem dominialnym rozstrzygano spór o szynk. Jego stronami byli matka i syn oraz drugi syn. Kunegunda Meres z najstarszym synem Adamem prowadziła szynk. Suplikę do dominium przeciw nim zaniósł Tomasz Meres, który proponował komisarzowi dóbr prowadzenie szynku i obiecał, że się nie zadłuży. Na syna Adama skarżyła się z kolei matka, która pisała, iż przyjęła go za gospodarza<sup>29</sup>. Inny przykład: w 1807 roku Regina Szrobarska ze Ślemienia wniosła do dominium skargę przeciw swemu synowi Grzegorzowi Szrobarskiemu, bo chciał ją usunąć z gruntu nadanego testamentem przez ojca (a jej męża). Rzeczywistość wyglądała tak, że Szrobarska zgodnie z testamentem męża pozostała na czwartej części gruntu, ale nie była w stanie odrabiać powinności pańszczyźnianych. Robił to za nią syn Grzegorz, przez co czuł się pokrzywdzony. Sąd dominialny nie przyznał matce spornego gruntu, ale nakazał gromadzie wyznaczyć jej nowy grunt pod cztery korce zboża, który miała użytkować aż do śmierci<sup>30</sup>.

Pochodząca z podkrakowskiego Ludwinowa Agnieszka Basistowa, wdowa po niejakiem Basiście („zwany Basista”), skarżyła się z kolei na synów i pasierbów. Po śmierci „Basisty” jego synowie zabrali inwentarz: 2 konie, 4 woły, zboże (2/3, a jej zostawili 1/3). Pasierbowie mieli zapłacić 2/3 długów zmarłego, ale nie chcieli tego zrobić. Ponadto przerzucili spłatę na macochę<sup>31</sup>.

Czasami konflikty rodzinne przenosiły się na sferę publiczną. Świadczy o tym zapis w ustawie dla podkrakowskiej wsi Krowodrza z 1776 roku, w którym zakazano wybierania na urząd przysięgłego braci, gdyż często między nimi dochodzi do konfliktów<sup>32</sup>.

Relacje rodzinne nie ograniczały się wyłącznie do sporów. Dostrzec można również troskę gospodarzy o rodzinę i dzieci. Egzemplifikacją takich postaw niech będzie suplika poddanego z Suchowoli (par. Stopnica, pow. wiślicki) o pozostawienie go na dawnej zagrodzie i nieprzenoszenie na inną rolę:

Jaśnie Wielmożny Panie i Dobrodzieju mój! Ścielać się do nogi pana, prośbę swoją, już dawny czas oczekiwaną, to jest zabrano mnie na rolę do Kłepia Dolnego, odłogiem leżącą po zasiewie, com ja już zasiał zagrodę, branie mnie było na niedziel trzy przed świętki, jam nie mógł chleba i swojej pracy odstąpić, bom się sam swoją mocą stawiał całkiem, dopiero roku przeszłego skończył budowanie zagrody, jeszcze się z długu nie wypłacił com się popożyczył na różny materiał do budowy potrzebny, chcą mnie z tej pracy mojej zniszczyć i wygnać, a jam się na-

<sup>28</sup> ABPBA, sygn. 282/A, k. 17–18.

<sup>29</sup> AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, sygn. 365/334, k. 198–203.

<sup>30</sup> AGAD, Zbiór Branickich z Sucheja, sygn. 266/335, k. 122–123.

<sup>31</sup> ANK, Gmina Ludwinów, sygn. 1 (stara sygn. GmP XI-1), s. 47.

<sup>32</sup> ABPBA, sygn. 29/A, k. 26; sygn. 257/A, k. 64–68.

pracował, prawie pot krwawy mi oczy zalewał, z tej przyczyny aby dziatki moje miały po mojej śmierci pamiątkę, tego mi dla dzieci nie dadzą dotrzymać. Wreszcie JW Panie i Dobrodzieju podejmuję się roli w tej samej wsi lub oddanie gruntu do tej samej zagrody, bo bym przy roli mógł i zagrodę utrzymywać do zrostu córki mojej, tej córce dopiero lat 9, ja jako ubogi ojciec aby mógł do jej zrostu dotrzymać tej zagrody, to bym się nie spierał, a resztę mam dzieci drobnych. Wójtowie już kilku gospodarzy i lepi się mających poprzepijali niżli ja, a ja się z nimi nie włóczył, nie poił i tak się na mnie uwzięli, pierwszym przewożeniem jak mi graty zabrali i zboża com miał we dwie niedzieli zwiozłem nazad na zagrodę rzeczy swoje, ale porozsypowali, potłukli i zboża ówierci dwie i garncy dwa zjedli czyli przepili, szkody mam w gratach oprócz zboża na kilka złotych, a to liłościwe wsparcie mnie ubogiego człowieka od JW Miłościwego Pana i Dobrodzieja mojego winny będę z dziatkami swymi błagać Majestat Boski, póki nam Bóg będzie użyzczał zdrowia wsetne wieki z prześwietnym domem, żebrze jeszcze Od JW Pana o prawo dla dziatek swoich na też zagrodę bom kupił pustki teraz de nowom postawił a od JW Pana mojego chcę odzyskać prawo, żem jest JW Pana najgłębszy podnózek<sup>33</sup>.

Petycja ta została jednak odrzucona. Inny przykład to odejście kmiecia ze wsi Sudółek (par. Wrocimowice, pow. książki). Mężczyzna został osadzony na pustce w 1777 roku, przez rok borykał się z trudnościami z powodu nieurodzaju, kiepskiego stanu narzędzi i koni. W podjęciu decyzji o zbiegostwie decydujące okazały się jednak względy osobiste, a nie materialne. W Wigilię 1777 roku zmarła mu żona, a on opuścił wieś na początku stycznia 1778 roku<sup>34</sup>.

Ludzie starzy, będący już w wieku nieproduktywnym, znajdowali się w trudnej sytuacji. Nie byli w stanie wypełniać obowiązków, groziło im wyzucie z gospodarstwa, zwłaszcza tym biedniejszym. W lepszym położeniu znajdowali się ludzie starsi w rodzinach kmiecych, zabezpieczający swój los odpowiednimi zapisami testamentowymi (dożywocie)<sup>35</sup>. Starsi gospodarze, nieposiadający potomstwa i niebędący w stanie wypełniać powinności feudalnych, ratowali się prośbami o uwolnienie z gospodarstwa, na które dwór wprowadzał nowego poddanego. W pewnym zakresie istniało zrozumienie ze strony dworu dla ludzi starszych. Ze względu na wiek poddanego odstępowano od wymierzania kary cielesnej, zamieniając ją na przykład na grzywnę wypłacaną w zbożu<sup>36</sup>. Kiedy poddany Sanguszków Tomasz Kilian ze Skrzyszowa (cyrkuł tarnowski) z powodu „słabości” nie odrobił trzech dni pańszczyźnianych, groziła mu kara zakucia w kajdany, ale ludzie dworscy uwzględnili jego wiek, a karę wymierzili synowi<sup>37</sup>.

Poddanych w podeszłym wieku zwalniano też z pewnych zobowiązań. W 1794 roku dwaj chłopci z miejscowości Las (par. Ślemień, cyrkuł wadowicki) – Paweł Wątroba (84 l.) i Maciej Szwaycak (84 l.) – wniesli do cyrkułu podanie o uwolnienie z czynszu (komornego i tzw. opłat) z powodu wieku i nędzy<sup>38</sup>. W 1791 roku komornik

<sup>33</sup> ABPBA, sygn. 330/A, k. 1–2.

<sup>34</sup> ABPBA, sygn. 218/A, k. 75.

<sup>35</sup> B. Baranowski, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969, s. 146–147; B. Gapiński, *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX po rok 1939*, Poznań 2014, s. 110.

<sup>36</sup> ABPBA, sygn. 285/A, k. 30.

<sup>37</sup> ANK, Archiwum Sanguszków (dalej: ASang.), teka 214/22, s. 59.

<sup>38</sup> ABPBA, sygn. 321/A, k. 15.

Jędrzej Szwed z Ryczowa (par. Ryczów, cyrkuł wadowicki), mający 70 lat, prosił o darowanie zaległego czynszu. Jego pan Eliasz Wodzicki przychylił się do prośby<sup>39</sup>.

## CHŁOPI W SAMORZĄDZIE I WOBEC DUCHOWIEŃSTWA

Zmiany geopolityczne i ustrojowe miały również przełożenie na funkcjonowanie wiejskiego samorządu, plebanii i innych instytucji (bractw religijnych, domów dla ubogich). Różnice w ustroju samorządu wiejskiego w I Rzeczypospolitej, Galicji i Księstwie Warszawskim przekładały się na relacje społeczne. W schyłkowym okresie istnienia Rzeczypospolitej podstawową formą samorządu wiejskiego była gromada na czele z wójtem i przysiężnymi. Decydujący głos przy określaniu kształtu i zakresu samorządu gromadzkiego należał jednak do dziedzica<sup>40</sup>. W Galicji przedstawicielem wsi (gromady) byli wójt i przysięgli, wybierani przez właściciela wsi spośród kandydatów przedstawianych przez wieś. W tym jednak wypadku działalność samorządu regulowały cesarskie patenty<sup>41</sup>. W Księstwie Warszawskim w 1809 roku utworzono gminę dominialną, na której czele stał właściciel wsi, a jego reprezentantem był sołtys. Jeśli w skład gminy wchodziło kilka miejscowości, to wójt wybierał sołtysa dla każdej z nich. W gminie jednowioskowej oprócz wójta i jego zastępcy mógł urzędować sołtys. Wieś wybierała kandydatów na radców. Liczba radców zależała od wielkości gminy<sup>42</sup>.

Na obszarze zachodniej Małopolski relacje między wsią a wójtem nie miały charakteru stanowego, nie wchodziły one w skład relacji wiejsko-dworskich, stanowiły natomiast składnik życia społecznego samej wsi. Relacje wójta z gromadą zależały od sposobu reprezentowania jej interesów. Każde działanie na niekorzyść chłopów było przez nich przyjmowane z żalem i niepokojem, a tym samym – zdecydowanie potępiane. Na przykład w 1777 roku gromada Krowodrzy prosiła o wybór nowego wójta, ponieważ wybrany na tę funkcję rok wcześniej Bartłomiej Groch poróżnił się z gromadą i zrezygnował. Komisarz stwierdził, że do konfliktu na linii wójt–gromada doszło przy okazji zbierania podatków, składek itp.<sup>43</sup> Gromada Sułoszowa oskarżyła zaś wójta o zdradę i porozumienie z proboszczem w trakcie sporu o dziesięcinę i osep, a następnie zdjęła go z urzędu. Gromada Śmigna (par. Tarnów) poparła natomiast starania wójta o zmniejszenie mu wymiaru pańszczyzny, ponieważ tracił wiele czasu na reprezentowanie interesów wsi<sup>44</sup>. Na obszarze Księstwa Warszawskiego konflikt gromad wiejskich z wójtem lub sołtysem zamienił się w konflikt stanowy, chłopsko-szlachecki, ponieważ wójt był przedstawicielem dziedzica.

<sup>39</sup> ABPBA, sygn. 98/A, s. 8, 282/A, k. 16.

<sup>40</sup> Ł. Jewuła, T. Kargol, K. Ślusarek, op. cit., s. 138–139.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 144.

<sup>42</sup> ANK, Prefektura Departamentu Krakowskiego, sygn. 20, s. 5–6.

<sup>43</sup> ABPBA, sygn. 257/A, k. 69–70.

<sup>44</sup> ANK, ASang., teka 214/22, s. 26.

Istotną rolę w życiu społeczności wiejskiej odgrywała parafia. We wsiach, gdzie parafie miały swe siedziby, wytwarzała się więc emocjonalna więź chłopów z Kościołem<sup>45</sup>. Z jednej strony z wielu przekazów wynika, że proboszczowie skarżyli się na słabe zaangażowanie chłopów w renowację i utrzymanie kościołów. Z drugiej strony można jednak podać przykłady troski gromad o świątynię, a zwłaszcza o wybudowanie lub odbudowanie budynków sakralnych. Tak było w Waksmundzie (cyrkuł sądecki) w 1808 roku, kiedy to gromada napisała do proboszcza w Nowym Targu prośbę o wstawienie się do władz, aby zezwolono odbudować kościółek w Waksmundzie. Gromada zobowiązała się pokryć wszystkie koszty budowy i późniejszego utrzymania świątyni. Prosiła tylko o praktykowanie dawnego zwyczaju, czyli aby co kilka tygodni do Waksmundu przybywał wikary nowotarski w celu odprawiania mszy<sup>46</sup>.

Status księży w społeczności wiejskiej był wysoki. Osoby takie wypełniały nie tylko funkcje religijne, ale również społeczne. Niemniej jednak gromady wiejskie niekiedy występowały na drogę sądową przeciwko swoim duszpasterzom. Tak było między innymi w Kobylance w cyrkule jasielskim. Poddani z tej wsi w 1782 roku oskarżyli miejscowego proboszcza, księdza Górskiego, o upicie ich oraz zmuszenie w stanie nietrzeźwości do podpisania niekorzystnych dla siebie dokumentów<sup>47</sup>.

Istotną rolę w relacjach między ludnością chłopską ja jej duszpasterzami odgrywały spory o powinności na rzecz proboszczów i ofiary *iura stolae*. Nadużycia w tym zakresie i bezwzględne egzekwowanie opłat za posługi kościelne zrażały wieś do duchownych. Wszelkie odgórne regulacje w tym zakresie były pozytywnie przyjmowane przez włościan. O znaczeniu ustawodawstwa józefińskiego w tym zakresie świadczą znacznie późniejsze relacje<sup>48</sup>.

W sporach z duchownymi gromady odwoływały się do pomocy swych właścicieli. W 1780 roku gromada Sułoszowej (pow. krakowski) skarżyła się dziedzicznie na postępowanie proboszcza ks. Antoniego Błaszczykowskiego (spór dotyczył formy powinności na rzecz proboszcza). W sporach z duchownymi gromady były w trudnej sytuacji, gdyż jak pisali w suplice mieszkańcy Sułoszowej: „za księdzem wszedy słowo dobre pochodzi, nam nie wiara”<sup>49</sup>. Sułoszowienie, nie mogąc uzyskać

<sup>45</sup> T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 58.

<sup>46</sup> Arch. Diec. Tar. Acta Episcopalia, sygn. A/2, s. 99.

<sup>47</sup> ABPBA, sygn. 70/A, k. 16–18.

<sup>48</sup> Jan Stapiński wspominał: „W odpowiedzi na kurendy i wyklinania ogłosiliśmy w «Przyjacielu Ludu» «Patent Józefa II» normujący opłaty za wszelkiego rodzaju obrzędy kościelne (*iura stolae*), a obowiązujący prawnie aż do końca Austrii. Według taryfy tej należały się księżom grosze za śluby, pogrzeby itd., a pobierali bezprawnie dziesiątki i setki złotych. Patent ten wydaliśmy następnie jako osobną broszurę w liczbie 10 tysięcy egzemplarzy i rozesłaliśmy po wszystkich parafiach...”. W podobnym duchu pisał Jakub Bojko: „Zrobiono z chłopą bydło robocze, niezdolne nawet do myślenia, i do dzisiaj chłopu trudno przyuczyć, aby mógł coś porządnie myśleć. Podczas rządów austriackich cesarz Józef II wydał kilka ważnych rozporządzeń dla ludu – jak akuszerki, sadzenie drzew przed ślubem przez młodych, zakazał jarmarków w niedziele i aby dziedzice pożyczali chłopom zboża na siew, zakazał zakuwania ich w dyby i oznaczył, ile ma ksiądz brać za *jura stolae*, ale to prawie z jego śmiercią upadło”. J. Stapiński, *Pamiętnik*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959, s. 109; J. Bojko, *Dwie dusze* [w:] idem, *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i oprac. F. Ziejka, Kraków 2002, s. 35.

<sup>49</sup> AGAD, APO, sygn. 160, s. 35–36.

sprawiedliwości, odwoływali się do sprawiedliwości Bożej i opieki dziedziczki. Chcąc uzyskać jej wsparcie, cytowali w swej suplice niezbyt przychylną opinię proboszcza na jej temat:

[...] ale w Panu Bogu y Miłosierdziu Jaśnie Wielmożnej Pani i Dobrodziejki nadzieję pokładamy przy protekcji Maryi, która i ta zostaje pokrzywdzona we wszystkim z nami i oraz honoru szarpania Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziejce jako powiedział Ksiądz Pleban, powiedziawszy niech Ta Baba sprzeda trzy majątności, a niech się ze mną prawuje [...] <sup>50</sup>

Na marginesie rozważań na temat stosunku chłopów do parafii można dostrzec kryzys dwóch instytucji – szpitali dla ubogich i bractw religijnych. Kryzys szpitalnictwa był spowodowany słabnącym zainteresowaniem ze strony wsi i fundatorów, a tym samym brakiem pieniędzy na ich utrzymanie. Upadek wiejskich przytułków dla ubogich nastąpił też na innych ziemiach polskich, między innymi na Mazowszu<sup>51</sup>. Bractwa religijne zostały natomiast zlikwidowane przez cesarza Józefa II w 1783 roku. W diecezji krakowskiej w granicach I Rzeczypospolitej, na mocy zarządzenia jej administratora biskupa Michała Poniatowskiego, bractwa dewocyjne podporządkowano bractwom miłosierdzia<sup>52</sup>.

## CHŁOPSKA ŚWIADOMOŚĆ, RELIGIJNOŚĆ I OBYCZAJOWOŚĆ

Z jednej strony chłopcy mieli świadomość, że użytkowane przez nich grunty były własnością dworską, ale z drugiej uważali je za swoje. Świadczy o tym podanie do dworu Mateusza Jarka w sprawie sporu o zwrócenie mu kosztów za użytkowanie gospodarstwa, które zostało przejęte przez innych gospodarzy, a prawem dziedziczenia powinno przyspaść Jarkowi. Było to gospodarstwo jego teścia. Interesująca jest preambuła oddająca świadomość chłopską:

Lubo nam jest wiadomo, że wszystkie grunta, na których gromada posiada, są pańskim gruntem, ale że jednak obywatele na nich posiadający mają swoje sukcesyje, które to i prawem monarchicznym są stwierdzone, chyba żeby posiadacz gruntu nie czynił zadosyć Dworski i Cezarski powinności na ten czas może być od sukcesyi budowle na które wielkie koszta i zdrowie swoje kładziemy bez pomocy dworski na to, abyśmy dla dzieci i swoich lub powinnych przez ręce sukcesyjonalne jeden drugiemu ustępowali. Jeżeliby zaś Dwór inaczej rządził według swojego upodobania jednemu wziąć drugiemu dać, więc my nie budowaliśmy się ani kosztów tak wielkich nie kładlibysmy, ale tylko mizerne życie kończylibysmy bez nadziejej uszczęśliwienia naszych dzieci<sup>53</sup>.

Analizując supliki chłopskie z obszaru zachodniej Galicji z lat 80. XVIII wieku, można dostrzec u chłopów znajomość dokonujących się zmian, w tym na przykład

<sup>50</sup> AGAD, APO, sygn. 160, s. 51.

<sup>51</sup> A. Woźniak, *Kultura mazowieckiej wsi pańszczyźnianej XVIII i początku XIX wieku (wybrane zagadnienia)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 109.

<sup>52</sup> T. Wiślicz, *Zarobić...*, s. 66–67.

<sup>53</sup> ABPBA, sygn. 264/A, k. 10.

reform józefińskich. Włościanie powoływali się na cesarskie przepisy, które były im odczytywane. Z niektórych suplik przebija niepewność, czy reformy ich obejmują (np. zmniejszenie wymiaru pańszczyzny)<sup>54</sup>. Gromady skarżyły się często w suplikach, że wykonywały powinności zniesione (powaby) lub ograniczone, jak to było w przypadku gromad Woli Rzędzińskiej<sup>55</sup> i Zalasowej w 1784 roku w cyrkule tarnowskim<sup>56</sup>.

Wśród chłopów można zauważyć strach przed wszystkimi czynnikami mogącymi prowadzić do utraty gospodarstwa (długami, wydarzeniami losowymi). Obawiali się oni odebrania gospodarstwa, a tym samym zaistnienia konieczności mieszkania „po cudzych kątach” i szukania zajęcia. „Nie chcę być tułaczem” – pisał w swej suplice z 1784 roku Maciej Armata ze Skrzyszowa, kiedy to prosił o przekazanie gruntu i pozwolenie na wzniesienie zabudowań<sup>57</sup>. Poddani z Przemykowa prosili o dziedziczkę o wstrzymanie ewentualnej egzekucji długów, której bali się bardziej „aniżeli śmierci”<sup>58</sup>.

Społeczność wiejska miała świadomość nierówności społecznych i swojego miejsca w społeczeństwie. Najdobitniej wyrażał to język suplik, pełen pokory, uniżoności, zapewnień o posłuszeństwie i lojalności. Suplikanci określali siebie jako „poddanych”, a nawet „robaki” („nędzne robaczki”, „robaki wielkiego politowania”). Warto odnotować, że epitet „robaki” przewija się w suplikach kierowanych z różnych dóbr (hrabstwa tarnowskiego, starostwa soleckiego, dóbr Pieskowa Skala). Z kolei urzędnicy prywatni, oficjaliści i leśnicy pisali o sobie jako o „sługach” i „podnózkach”.

W suplikach do swych panów chłopowie odwoływali się do dwóch motywów – ekonomicznego i religijnego. Zadłużeni poddani przemykowscy skarżyli się, że nie otrzymywali zboża na przednówku, ani na konsumpcję, ani na zasiewy. Prosiли o pomoc, wyjaśniając, iż dzięki temu mogliby się „dorościć”, a dwór odzyskałby wiarytelności. Poddani nie „zapierali się” swego długu, nie chcieli jego umorzenia, lecz prolongaty w spłacie. Obok czynnika ekonomicznego, odwoływali się do „miłosierdzia Boskiego” swej pani<sup>59</sup>. W suplikach do właścicielek dóbr, do kobiet, odwoływano się również do matczynej opieki i miłosierdzia<sup>60</sup>. W suplice mieszkańców wsi Zemborzyn ze starostwa soleckiego dziedziczkę nazywano „Matką Obronicielką”, „Matką naszą”<sup>61</sup>. Poddani łapani na kradzieży, najczęściej w lesie, przyznawali się do winy, swój czyn usprawiedliwiali jednak trudną sytuacją materialną. Podkreślali też niską szkodliwość ekonomiczną swoich kradzieży<sup>62</sup>.

<sup>54</sup> ANK, ASang., teka 214/22, s. 25.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 65–66.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>58</sup> AGAD, Archiwum Potulickich z Obór, sygn. 158, s. 1–2.

<sup>59</sup> Ibidem.

<sup>60</sup> AGAD, Archiwum Potulickich z Obór, sygn. 160, s. 2, 10, 18 Supliki gromad wsi Dulowa, Młoszowa, Karniowice (par. Trzebinia, pow. krak.).

<sup>61</sup> AGAD, Archiwum Potulickich z Obór, sygn. 160, s. 20.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 26.



Wieś zachodniogalicyska jako społeczność, w której religia i duchowieństwo odgrywały istotną rolę, stykała się z działaniami państwa zmierzającymi do ograniczenia pozycji Kościoła katolickiego. W ustawodawstwie państwowym i w ustawach wiejskich przewijała troska o moralność ludności. Polityka władz w żaden sposób nie ograniczała jednak praktyk religijnych mieszkańców. Do chłopskiego bojkotowania nabożeństw i nauki katechizmu przyczyniali się właściciele dóbr ziemskich, organizując w tym czasie karczmach „muzykę”, chcąc w ten sposób odwieść poddanych od „południejszej” nauki katechizmu i zwabić do karczmy w celu zwiększenia dochodów<sup>63</sup>. Nie budzą więc zdziwienia zalecenia władz austriackich nakazujące przestrzeganie przez chłopów dni świątecznych i niedziel, czy też zakazujące zmuszania poddanych do odrabiania pańszczyzny w te dni<sup>64</sup>.

Na kulturę religijną wsi składały się nie tylko określone czynności, ale także znajomość prawideł wiary i wynikające z nich normy postępowania. Religijność ludu wiejskiego była płytka, znajomość prawd wiary nikła. Wierzano w zabobony, czary, zwracano się do wrózek. W księgach wiejskich dominium Przecław pod datą 8 czerwca 1788 roku odnotowano wzmiankę o ukaraniu jednego z włościan 8 plagami. Powodem wymierzenia wspomnianej kary było to, że chłop obraził sąd dominialny, przed którym stawał. Kiedy bowiem pouczano go, że w różnych trudnych sprawach powinien się zwracać po opiekę do Boga, a nie do wrózek, ten miał grozić sądowi kijem i wykrzykiwać<sup>65</sup>.

Mimo to religia była stale obecna w sferach pozawyznaniowych, czyli w życiu świeckim. W chłopskich suplikach zawsze pojawiała się deklaracja modlitwy za dziedzica. Jan Synowiec z Sąspowa (pow. krakowski) obiecał, że w modlitwach będzie prosił, „błagał” Boga, „aby JW. Pani użyczył zdrowia, dobrego mienia i długiego panowania nad nami, po śmierci zaś uwieńczył Koroną Niebieską”<sup>66</sup>. Gromada Małoszyce deklarowała w swej suplice: „Prosimy wprowadzić Boga codziennie za długoletnie zdrowie JW. Pani y Dobrodzieyki, tym usilniej jeszcze będziemy z zonami i dziećmi prosić, gdy tej rzadko w świecie słyszaney dobroczynności Pańskiej dostąpimy”<sup>67</sup>. Odwołania do sprawiedliwości, lojalności, wierności oraz Bożej sprawiedliwości odnajdujemy również w dokumentach chłopskich kierowanych do urzędów i sądów. Świadczą o tym supliki z 1818 roku wystosowane przez włościan z ze wsi Buków, z dawnych dóbr klasztoru tynieckiego, przejętych przez austriacki skarb państwa<sup>68</sup>. W innych suplikach chłopci swą prośbę rozpoczynali pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony...”.

W ówczesnych źródłach i współczesnej literaturze krytycznie też oceniano poziom moralny i religijność społeczności wiejskiej<sup>69</sup>. Jest w tym wiele prawdy. Społeczność ta domagała się jednak należytej opieki duszpasterskiej i była świadoma

<sup>63</sup> ABPBA, sygn. 321/A, k. 66.

<sup>64</sup> *Pilleriana 1777*, cyrkularz z 10 XI 1773; *Pilleriana 1775*, cyrkularz z 3 VI 1775.

<sup>65</sup> ABPBA, sygn. 244/A, k. 3.

<sup>66</sup> AGAD, Archiwum Potulickich z Obór, sygn. 158, s. 14.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>68</sup> ANK, C.K. Kameralny Urząd Gospodarczy w Tyńcu (dalej: UGT), sygn. 21a.

<sup>69</sup> Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (dalej: ADT), Akta lokalne, sygn. LL IX.

swoich obowiązków religijnych. W 1792 roku gromada wsi Dębno (cyrkuł tarnowski) wniosła skargę przeciwko swemu proboszczowi Janowi Jankiewiczowi, ponieważ ten nie wykonywał należycie swoich kapłańskich obowiązków, z wielką szkodą dla parafian: „Mszy w kościele nie chce miewać [...]. My parafianie musimy po innych parafiach poniewierać [...]. Podczas Wielkanocy jest zwyczaj, aby każdy chrześcijanin swoje potrawy z błogosławieństwem pasterskim pożywał, tego nam imię pleban nie czyni i tak żyjemy jako kalwini albo lutry”<sup>70</sup>.

Wieś staropolska charakteryzowała się mniej rygorystycznym stosunkiem do seksualności, związków przedmałżeńskich oraz czystości przedmałżeńskiej. Problemem nie była utarta dziewictwa, ale zajście w ciążę, a zwłaszcza odmowa przyjęcia kobiety przez ojca dziecka lub udzielenia jej rodzinie pomocy materialnej<sup>71</sup>. Do wsi zachodniomałopolskiej ma więc zastosowanie opinia Tomasza Wiślicza: „Ogólnie więc można stwierdzić, że w środowisku chłopskim panowała atmosfera milczącego przyzwolenia dla stosunków przedmałżeńskich pod warunkiem zachowania pewnych norm obyczajowych”<sup>72</sup>. Wedle instrukcji biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka wizytatorzy powinni zwracać uwagę na takie zjawiska, jak cudzołóstwo, „mieszkanie, jak to mówią, na wiarę bezślubne”<sup>73</sup>. Założyć należy, iż zjawiska takie występowały.

Związki pozamałżeńskie i zdrada małżeńska były traktowane jako zgorszenie publiczne i zdecydowanie piętnowane oraz podlegały karze. Mimo penalizacji relacji pozamałżeńskich stanowiły one stały element życia społecznego.

W 1784 roku chłop ze wsi Łęka (par. Sławków, pow. krakowski) złożył protest przeciwko Ignacemu Siekierzyńskiemu, dozorczy podatkowemu, który uwiódł i uprowadził jego żonę oraz skazał go wraz z matką na karę chłosty. Z zeznań świadków niewiele jednak wynika o uwiedzeniu żony, bo dawali oni odpowiedzi wymijające. Dwaj świadkowie niepochlebnie się wypowiadali o małżonce Bagińskiego. Twierdzili między innymi, że kilkakrotnie odchodziła od niego. Jeden ze świadków określił ją jako „niecnotliwą” i powiedział, że wcześniej była związana ze sługą starościны Piekarskim<sup>74</sup>.

W 1792 roku w księgach wiejskich wsi Tyniec odnotowano wyrok w sprawie przeciwko urlopnikowi Piotrowi Jachymkowi. Poddany tyniecki Urban Giermek oskarżył Jachymkę o to, że uwiódł i uprowadził za granicę jego żonę. W trakcie dochodzenia ustalono, że Jachymek – mimo że żonaty – „z żoną pomienionego skarżyciela często przestawał i publicznie dla całej gromady dawał zgorszenie”, za co jeszcze przed wcieleniem do wojska był karany. W związku z tym sąd gromadzki postanowił: „aby dalszych podobnych w gromadzie nie było zgorszeń, a przestępcy ukarani byli, następujący czyni wyrok: aby żołnierz Piotr Jachymek plagami kija 25, żona zaś Urbana Giermka, która z nim bezwstydnie przestawała, plagami 20 różgą, oboje na publicznym miejscu wsi mają być ukarani”<sup>75</sup>. W omawianym przypadku nie

<sup>70</sup> ADT, Akta lokalne, sygn. LD X.

<sup>71</sup> T. Wiślicz, *Upodobanie...*, s. 44–45.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>73</sup> ABPBA, sygn. 106/A, s. 1.

<sup>74</sup> ABPBA, sygn. 197/A; 263/A, k. 2–4.

<sup>75</sup> ABPBA, sygn. 258/A, k. 64–65.

został zastosowany podwójny standard w ocenie zdrady małżeńskiej. Za winnych uznano kobiety i mężczyznę, kary też były porównywalne, być może dlatego, że inicjatorem przestępstwa był mężczyzna.

\* \* \*

Spółeczność wiejską cechowała specyficzna i wyjątkowa mentalność, którą władze, zwłaszcza austriackie, próbowały zmienić, „ucywilizować”. Działania te trafiały w próżnię. Zakorzenionych od wieków chłopskich przyzwyczajęń, tradycji i upodobań nie dało się tak łatwo zmienić. Nie można się więc dziwić, że w dokumentach proveniencji szlacheckiej (korespondencji, umowach dzierżawnych) przeważała negatywna opinia o chłopach jako poddanych i pracownikach. Byli oni określani jako „zhujtaleny”, skłonni do ucieczek, „zmitrężenia inwentarza i zasiewów”<sup>76</sup>.

Niniejszy artykuł oczywiście nie wyczerpuje złożonej problematyki życia społecznego chłopów na przełomie XVIII i XIX stulecia. Staraliśmy się jedynie zasygnalizować kilka podstawowych problemów, które należałoby rozwinąć w trakcie szczegółowych, monograficznych badań.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

- Archiwum byłej Pracowni Badań Agrarnych Instytutu Historii PAN w Krakowie  
sygn. 19/A, 29/A, 70/A, 85A, 98/A, 106/A, 174/A, 197/A, 218/A, 244/A, 254/A, 257/A,  
258/A, 263/A, 264/A, 267/A, 268/A, 275/A, 282/A, 285/A, 320/A, 321/A, 330/A  
Archiwum Diecezjalne w Tarnowie  
Acta Episcopalia, sygn. A/2  
Akta lokalne, sygn. LL IX, LD X  
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie  
Archiwum Potulickich z Obór, sygn. 158–160  
Zbiór Branickich z Sucheja, sygn. 266/335, 365/334  
Archiwum Narodowe w Krakowie  
Archiwum Sanguszków, teka 214/22  
Archiwum Siedliszowickie Żalskich, sygn. 139, 141, 195  
C.K. Kameralny Urząd Gospodarczy w Tyńcu, sygn. 21a  
C.k. sądy okręgu apelacji krakowskiej – zespoły szczątkowe, sygn. 403  
Gmina Ludwinów, sygn. 1 (stara sygn. GmP XI-1), s. 47  
Prefektura Departamentu Krakowskiego, sygn. 20  
Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie  
Fond 146: Namiestnictwo Galicyjskie, opis 16, sprawa 332; opis 64, sprawa 6811

---

<sup>76</sup> ABPBA, sygn. 218/A, k. 47.

## ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Bojko J., *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i oprac. F. Ziejka, Kraków 2002.
- Bojko J., *Ze wspomnień*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959.
- Continuatio edictorum, mandatorum universalium in regnis Galicie et Lodomeriae a die... emanatorum*, Lwów 1773–1815.
- Edicta et mandata universalia Regnis Galicie et Lodomeriae a die 11 Septembris 1772 initae possessionis promulgata*, Lwów 1772.
- Stapiński J., *Pamiętnik*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959.

## OPRACOWANIA

- Baranowski B., *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969.
- Falniowska-Gradowska A., *Świadczenia poddanych na rzecz dworu w królewskich województwach krakowskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, Wrocław 1964.
- Gapiński B., *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX po rok 1939*, Poznań 2014.
- Jewuła Ł., Kargol T., Ślusarek K., *Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach 1772–1815*, Kraków 2015.
- Łaszewski R., *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1988.
- Mencel T., *Polityka chłopska władz austriackich w Galicji Zachodniej (1796–1809)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1973, t. 34.
- Rejman S., *Ludność podmiejska Rzeszowa w latach 1784–1880. Studium demograficzno-historyczne*, Rzeszów 2006.
- Rozdolski R., *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, Warszawa 1962.
- Studia z dziejów wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, red. C. Bobińska, Warszawa 1957.
- Szot S., *Dzieje gminy Iwkowa. Iwkowskie role od Roli Bodkowskiej do Roli Zięciowskiej*, Iwkowa 2014.
- Urban W., *Poddani szlacheccy w województwie krakowskim w drugiej połowie XVIII wieku i ich opór antyfeudalny*, Wrocław 1958.
- Wiślicz T., *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku*, Wrocław 2012.
- Wiślicz T., *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001.
- Woźniak A., *Kultura mazowieckiej wsi pańszczyźnianej XVIII i początku XIX wieku (wybrane zagadnienia)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Zgórniak M., *Relikty średniowiecznych powinności skarbowych na wsi małopolskiej XVI–XVIII wieku*, Wrocław 1960.